



Sygn. akt V CSK 30/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka

SSN Anna Owczarek (sprawozdawca)

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa A. Sp. z o.o. w O.

przeciwko T. N.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 grudnia 2013 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 4 września 2012 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700,-
(dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 22 lutego 2012 r. zasądził od pozwanego T. N. na rzecz powoda A. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwotę 113.021 zł z ustawowymi odsetkami tytułem kary umownej za naruszenie zakazu działalności konkurencyjnej po ustaniu umowy łączącej strony.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 4 września 2012 r., uwzględniając częściowo apelację pozwanego, zmienił wskazane orzeczenie w ten sposób, że obniżył zasądzoną kwotę do 82.323 zł z ustawowymi odsetkami i oddalił powództwo w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny przyjął następującą podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia:

Strony łączyła umowa z dnia 2 czerwca 2007 r. zatytułowana „o świadczenie usług” na podstawie której pozwany, w ramach działalności gospodarczej prowadzonej samodzielnie pod nazwą P. T. N., zobowiązał się do wykonywania dla powoda czynności szczegółowo określonych w 27 pozycjach listy, stanowiącej załącznik do umowy. Pozwany samodzielnie ustalał czas i miejsce jej realizacji, o urlopie musiał informować powoda, w uzasadnionych przypadkach mógł powierzać, za jego zgodą, wykonywanie czynności osobom trzecim za które ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 474 k.c. Wynagrodzenie stanowiła prowizja wynosząca od 1% do 5% wartości sprzedaży w zależności od rodzaju towarów na indywidualnie uzgodnionych warunkach. Z reguły pozwany wystawiał powodowi dwie faktury miesięcznie, z których jedna dotyczyła stałych kosztów utrzymania jego działalności gospodarczej, a z własnych środków opłacał jedynie podatek dochodowy. Pozwany zobowiązał się do zachowania w tajemnicy wszelkich informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem umowy w czasie jej trwania oraz w okresie roku po jej rozwiązaniu oraz do nie prowadzenia działalności konkurencyjnej i niewykonywania jakiejkolwiek pracy w firmie konkurencyjnej. Jako działalność konkurencyjną strony określiły „w szczególności serwis, produkcję, sprzedaż ploterów tnących i graficznych oraz oprogramowania do nich, a także materiałów eksploatacyjnych”, a jej zakaz obejmował świadczenie pracy na podstawie umowy o pracę, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, lub

każdej innej podstawie, w tym w spółkach. W wypadku złamania zakazu powód mógł żądać kary umownej w wysokości dziesięciokrotności średniego wynagrodzenia pozwanego liczonego za okres ostatnich sześciu miesięcy. W dniu 31 stycznia 2011 r. pozwany wypowiedział umowę z zachowaniem dwutygodniowego wypowiedzenia, a następnie w dniu 1 marca 2011 r. podjął zatrudnienie na podstawie umowy o pracę na stanowisku regionalnego przedstawiciela sprzedaży w I. Polska Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., której działalność w zakresie dystrybucji mediów, papierów poligraficznych i biurowych oraz materiałów dla reklamy wielkoformatowej i wizualnej częściowo pokrywała się z zakresem działalności powoda. Pozwany jest obecnie odpowiedzialny za sprzedaż produktów oferowanych przez spółkę I. oraz pozyskiwanie kontrahentów, w tym w województwach: rzeszowskim, opolskim, małopolskim i dolnośląskim, tj. rynkach, na których ona dotychczas nie działała. Zakres obowiązków nie obejmuje sprzedaży atramentów, materiałów eksploatacyjnych do ploterów, samych ploterów ani folii, niemniej przedstawiał on oferty dotyczące tych produktów także klientom powoda. Na polskim rynku takich firm jest niewiele, a utrata nawet kilku klientów może oznaczać znaczne straty finansowe. Ich przedstawiciele dysponują cennymi informacjami. Zestawienie przychodów oraz obrotów oddziału powoda, w którym pozwany świadczył usługi, wskazuje że po rozwiązaniu umowy obroty znacznie się zmniejszyły, na przełomie 2010/ 2011 roku zmały blisko o połowę i doszło do utraty znacznej części klientów. W okresie obowiązywania umowy stron pozwany sporządzał cotygodniowe tabele osiągnięć, w których wskazywał, że I. Polska jest dla powoda poważnym konkurentem na rynku materiałów eksploatacyjnych. Uwzględniając w całości powództwo o zapłatę kwoty 113.021 zł tytułem kary umownej w związku z podjęciem przez pozwanego działalności konkurencyjnej, Sądy stwierdziły, że stron nie łączyła umowa o pracę, zatem nie ma zastosowania art. 101² kodeksu pracy, który nakazuje ustalenie wysokości odszkodowania przysługującego pracownikowi od pracodawcy w związku z zakazem konkurencji obowiązującym po ustaniu stosunku pracy. I. Polska jest firmą konkurencyjną wobec powoda, o czym pozwany wiedział, a podejmując zatrudnienie naruszył zobowiązanie wynikające z § 10 umowy, co uzasadnia żądanie zapłaty kary umownej. Sąd Okręgowy przyjął,

jako podstawę obliczenia, jedenaście faktur wystawionych przez pozwanego w okresie od września 2010 r. do lutego 2011 r. na łączną kwotę 67.812,62 zł brutto. Średnie miesięczne wynagrodzenie pozwanego w tym okresie wynosiło 11.302,10 zł, stąd należna kara umowna wynosiła 113.021 zł. Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku pozwanego o miarkowanie kary umownej stwierdzając, że nie jest ona rażąco wygórowana, zwłaszcza z uwagi na wysokość strat poniesionych przez powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego za wyjątkiem wyliczenia wysokości kary umownej. Stwierdził, że zakres obowiązków pozwanego nie odpowiadał umowie agencyjnej określonej w art. 758 k.c., a umowie przewidzianej w art. 750 k.c. Uznał, że prawidłowo Sąd pierwszej instancji określił charakter prawny umowy stron jako umowy o świadczenie usług, tylko niefortunnie nazwał ją „tzw. agencyjną”. Nie można jej zakwalifikować jako umowy o pracę ze względu na wykonywanie przez pozwanego w ramach własnej działalności gospodarczej i wystawianie faktur za usługi. W łączącym strony stosunku prawnym brak było elementu podległości pracowniczej, a pozwany mógł powierzyć wykonywanie zleconych mu czynności osobom trzecim, co nie występuje w stosunku pracy. Sąd Apelacyjny przyjął, że udowodniona wysokość średniego miesięcznego wynagrodzenia pozwanego za okres ostatnich sześciu miesięcy wynosiła 8.232,30 zł, a jej dziesięciokrotność, będąca podstawą obliczenia kary umownej – 82.323 zł. W ocenie Sądu odwoławczego brak podstaw do uznania, że zastrzeżona kara umowna była rażąco wygórowana. Podzielając argumentację Sądu Okręgowego w tym zakresie dodał, że z mocy art. 484 § 1 zd. pierwsze k.c. została wyłączona możliwość żądania odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary, co w realiach sprawy okazało się korzystne dla pozwanego.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w części.

W ramach podstawy przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucił, jako mające istotny wpływ na wynik sprawy, naruszenia:

- 1) art. 378 § 1 w zw. z art. 328 § 2 i art. 391 § 2 k.p.c. polegające na nie rozpoznaniu wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji,
- 2) art. 378 § 1 w zw. z art. 328 § 2 i art. 391 § 2 k.p.c. z uwagi na nie wszechstronne i nierzetelne rozpoznanie zarzutów apelacyjnych,

3) art. 378 § 1 w zw. z art. 382, 217, 227 i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu części zgromadzonego materiału dowodowego, z którego wynikają okoliczności potwierdzające zarzuty apelacji, bez jednoczesnego zakwestionowania wiarygodności czy mocy dowodowej tego materiału.

W ramach podstawy przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. wskazał na naruszenie:

1) art. 22 § 1-1² oraz art. 101² k.p. polegające na odmowie uznania stosunku prawnego łączącego strony za stosunek pracy i w związku z tym przyjęcie ważności ustalonego zakazu konkurencji bez wynagrodzenia;

2) art. 65 § 1 k.c. polegające na błędnej wykładni treści zakazu konkurencji w zakresie przyjęcia, że prowizja stanowiąca wynagrodzenie pozwanego uwzględniała także wynagrodzenie związane z zakazem konkurencji, sposobu rozumienia pojęcia materiałów eksploatacyjnych oraz działalności konkurencyjnej;

3) art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 i art. 5 k.c. polegające na przyjęciu, że ustalony zakaz konkurencji nie był sprzeczny z tymi przepisami;

4) art. 483 § 1 w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz § 10 umowy polegające na uwzględnieniu powództwa o zapłatę kary umownej ze względu na przyjęcie istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą powoda, a zakończeniem przez strony współpracy, zamiast pomiędzy szkodą powoda a zarzucanym naruszeniem przez pozwanego zakazu konkurencji;

5) art. 484 § 2 k.c. polegające na przyjęciu, że zastrzeżona kara umowna nie była rażąco wygórowana;

6) art. 65 k.c. oraz art. 764⁶ § 1 w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. polegające na nie zakwalifikowaniu umowy stron jako umowy agencyjnej.

Pozwany wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie o orzeczenie co do istoty sprawy i zmianę wyroku Sądu Okręgowego przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył:

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zakresu zaskarżenia skargą kasacyjną. Pozwany oznaczył go jako „w części, w której Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego i uwzględnił powództwo w ten sposób, że zmienił wyrok sądu I instancji (...) przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 82.323 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23.07.2011 r. do dnia zapłaty”. Skoro jednak apelacja nie ma charakteru anulacyjnego, pozwany zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, to rozstrzygnięcie sądu drugiej instancji w części nie uwzględniającej tego środka odwoławczego znalazło procesowy wyraz w orzeczeniu oddalającym apelację (pkt 2). Orzeczenie zasądzające powtórnie należność i oddalające apelację pozwanego byłoby wadliwe i wewnętrznie sprzeczne. W istocie Sąd odwoławczy (nie oznaczając tego wprost) w punkcie 1 jedynie nadał wyrokowi sądu pierwszej instancji nowe brzmienie. Zważywszy na wskazane wątpliwości wynikające z nieprawidłowej redakcji wyroku i właściwe sformułowanie wniosku skargi kasacyjnej (o uchylenie wyroku w części oddalającej apelację pozwanego) przyjąć należy, że przedmiotem zaskarżenia jest orzeczenie o oddaleniu apelacji.

Zarzuty podniesione w ramach podstawy wskazanej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nie zasługują na uwzględnienie. Naruszenie przepisów prawa procesowego może stanowić skuteczną podstawę kasacyjną tylko wówczas, gdy wykazany zostanie ich wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Oznacza to nie tylko, że potwierdzenie, że dane uchybienia bezpośrednio lub pośrednio miały lub mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, ale i że były tego rodzaju lub wystąpiły w takim natężeniu, iż ukształtowały lub mogły ukształtować treść zaskarżonego orzeczenia (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006r., I CSK 63/05, nie publ.). Naruszone przepisy muszą mieć ponadto charakter istotny.

Już choćby z tej przyczyny chybiona jest podstawa kasacyjna wskazująca na naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.. Sporządzenie uzasadnienia nie odpowiadającego wymaganiom, jakie stawia wymieniony przepis, może wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy skutek uchybienia wymaganiom określającym zasady motywowania orzeczeń nie poddaje się ono

kontroli kasacyjnej, w szczególności gdy uzasadnienie nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera takie braki, które ją uniemożliwiają (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83, z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000, nr 5, poz. 100, z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, nie publ., z dnia 16 stycznia 2006 r., V CK 405/04, nie publ., z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 364/06, nie publ., z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 458/06, nie publ.). Tak daleko idące wady uzasadnienia nie występują, podstawa faktyczna i prawna rozstrzygnięcia jest wskazana jednoznacznie, ocena dowodów, na których Sąd oparł swoje ustalenia dokonana w sposób wprawdzie nie wyczerpujący, ale dostateczny, a ocena prawidłowości rozstrzygnięcia możliwa. W szczególności ustalenia faktyczne są wystarczające dla dokonania subsumcji pod przepisy prawa materialnego. Wyjaśniono dlaczego zarzuty apelacji zostały uznane za bezzasadne. Nie zostały pominięte dowody do których odwołuje się skarżący, gdyż wobec odmowy dania im wiary przez Sąd pierwszej instancji i podzielenia jego ocen przez sąd odwoławczy tym samym doszło do pośredniego odniesienia się do nich. Przepisy regulujące postępowanie apelacyjne nie przewidują obowiązku ponawiania w formie opisowej wyboru i oceny dowodów, w oparciu o które skonstruowano - nie zakwestionowaną w ramach kontroli instancyjnej - podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Podkreślić ponadto należy, że pełnomocnik strony sporządzający tak obszerny (skarga kasacyjna liczy 58 stron a apelacja - 32), wielowątkowe pisma procesowe, prezentujące alternatywne kwalifikacje prawne roszczenia, zawierające wiele zarzutów, w tym wyłączających się wzajemnie, nie może oczekiwać, że uzasadnienia orzeczeń będą się odnosiły do wszystkich jego twierdzeń i zarzutów, stanowiąc swoisty równie obszerny komentarz do nich.

Oczywiście chybiona jest skarga kasacyjna w zakresie wskazującym na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. samodzielnie bądź łącznie z art. 217 k.p.c., art. 227 k.p.c. Po pierwsze – przepisy art. 398³ § 3 k.p.c. oraz art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c. formalnie wyłączają jako podstawę skargi kasacyjnej zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów i przewidują związanie podstawą faktyczną orzeczenia sądu odwoławczego, co oznacza, że art. 233 § 1 k.p.c. jako odnoszący się wprost do oceny dowodów powołany samodzielnie lub w związku z innym przepisem

z zakresu postępowania dowodowego nie może stanowić uzasadnionej podstawy skargi (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 372/09; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r., III CSK 338/08). Po drugie – art. 217 k.p.c. składa się z kilku jednostek redakcyjnych o różniącej się treści normatywnej. Już tylko z tego względu pominięcie naruszenie którego z nich zarzucane jest w skardze jest bezskuteczne. Obowiązkiem skarżącego jest bowiem jednoznaczne oznaczenie podstaw kasacyjnych, a Sąd Najwyższy zwolniony jest od obowiązku jej samodzielnego poszukiwania. Po trzecie – w ramach zakazu badania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu odwoławczego mieści się wyłączenie zarzutów kasacyjnych wskazujących na brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ponieważ zakres ten nie jest objęty kognicją Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2011 r., III PK 30/11, nie publ). Po czwarte – zakres niezbędnych ustaleń faktycznych wyznaczają przepisy prawa materialnego. Jeżeli zastosowanie tego prawa nie budzi zastrzeżeń a Sąd Najwyższy związany jest podstawą faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia nie mogą okazać się skuteczne te zarzuty, które wprawdzie są sformułowane i powołane w ramach podstawy kasacyjnej naruszenia prawa materialnego, w istocie jednak zmierzają do wzruszenia ustaleń, bądź przyjmują odmienne od nich już w samym założeniu twierdzeń o uchybieniu przepisom prawa materialnego.

Chybione jest podniesienie, w ramach podstawy kasacyjnej art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., naruszenia art. 382 k.p.c. Przepis powyższy ma charakter ogólnej dyrektywy, wskazującej że postępowanie odwoławcze jest kontynuacją merytorycznego rozpoznania sprawy. Nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, gdyż samodzielnie dokonuje on ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzą ku temu potrzeby. Poszerzenie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest uzasadnione jedynie wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W istocie skarżący wskazuje równolegle (co samo w sobie jest wadliwe) na dokonanie wadliwej oceny i na pominięcie tych samych

dowodów. Ponadto naruszenie wskazanej normy procesowej usprawiedliwione jest tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd odwoławczy bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd ten orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki wcześniejszego postępowania dowodowego.

Z kolei powołanie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. jest o tyle chybione, że przepis ten nie dotyczy prawidłowości podstawy faktycznej a przedmiotu dowodu i stosowany jest przed podjęciem postanowień dowodowych. Pozwany nie zarzuca zaś, aby wnioski dowodowe istotne dla rozstrzygnięcia zostały oddalone.

Odnosząc się do podstawy naruszenia prawa materialnego, podkreślić należy, że jak wskazano wyżej z jednej strony kognicja Sądu Najwyższego nie obejmuje poszukiwania podstawy kasacyjnej nie oznaczonej wprost w skardze, gdyż do skarżącego należy wytyczenie kierunku i przedmiotu kontroli kasacyjnej (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997r., II CKN 13/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 114, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2005 r., V CK 847/04). Z drugiej – nie jest dopuszczalne równoległe powoływanie się na wewnątrznie sprzeczne zarzuty naruszenia prawa materialnego, wykluczające się kwalifikacje prawne tego samego stosunku prawnego bez zastrzeżenia ich ewentualnego charakteru. Zarzuty naruszenia prawa przez błędne zastosowanie powinny mieć bowiem charakter stanowczy i dotyczyć przepisów objętych podstawą prawną rozstrzygnięcia. Nie można zatem odwoływać się do potencjalnych różnych subsumpcji pod przepisy prawa materialnego, których sąd odwoławczy nie zastosował. Tak zaś w istocie czyni skarżący powołując się kolejno na nie zakwalifikowanie umowy stron jako umowy o pracę (której dotyczy bezwzględny ustawowy nakaz ustalenia wysokości odszkodowania przysługującego pracownikowi od pracodawcy w związku z zakazem konkurencji obowiązującym po ustaniu stosunku pracy - art. 101² k.p.), jako umowy agencyjnej (której dotyczy fakultatywny, umowny zakaz konkurencji w okresie po rozwiązaniu

umowy za obligatoryjnym wynagrodzeniem – art. 746⁶ k.c.). Podobnie wzajemnie sprzeczne są zarzuty o bezwzględnej nieważności umowy mającej wynikać z naruszenia przepisów bezwzględnie obowiązujących dotyczących umów stypizowanych (art. 101² k.p. w zw. z art. 58 § 1 k.c. albo art. 746⁶ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i § 3 k.c.), albo - przy przyjęciu innej kwalifikacji stosunku prawnego - naruszenia granic swobody umów (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c.), albo – znowu przy przyjęciu innej kwalifikacji stosunku prawnego - naruszenia treścią umowy zasad współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), albo – przy wyłączeniu wszystkich wskazanych podstaw bezwzględnej nieważności - niezastosowaniu przepisu o miarkowaniu kary umownej, który mógłby dotyczyć jedynie ważnego zastrzeżenia zakazu konkurencji czynnością prawną stron.

Nie znajduje uzasadnienia podstawa kasacyjna w zakresie zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. Przepisy powyższe regulują reguły wykładni oświadczeń woli, rozumianej jako ustalenie ich sensu, w celu stwierdzenia prawnie wiążącego znaczenia zawartej w nich regulacji, a sama subsumcja nie wynika z woli stron, tylko z normy prawnej, która stanowiąc źródło stosunku prawnego determinuje jej kwalifikację. Sąd ustalił i ocenił prawa oraz obowiązki stron spornego kontraktu, szczegółowo odnośnie do pozwanego wyspecyfikowane w załączniku do umowy. Zleceniobiorca nie miał prawa składać oświadczeń woli oraz zaciągać zobowiązań w imieniu zleceniodawcy, aczkolwiek nie była w zakresie podejmowanych działań wyłączona możliwość dokonywania oznaczonych czynności prawnych. Obowiązki pozwanego polegające m.in. na kierowaniu i nadzorze nad funkcjonowaniem Oddziału w K., obsłudze klientów, sprzedaży sprzętu, oprogramowania i mediów będących w ofercie zleceniodawcy, prowadzeniu rozliczeń, windykacji, załatwianiu różnych spraw administracyjnych i technicznych, mimo trwałej więzi, pewnego zakresu współdziałania cechowały się samodzielnością, ponoszeniem własnego ryzyka gospodarczego i osobowego, możliwością dowolnego wyręczania się osobami trzecimi, brakiem ścisłego podporządkowania. Kwalifikacja prawna umowy odnosiła się również do jej oznaczenia, okoliczności (czasu i miejsca) realizowania oraz sposobu wynagradzania pozwanego, w szczególności faktu, że stanowiła ona jedną z form prowadzenia przez niego indywidualnej działalności gospodarczej, a pozwany nie

był objęty ubezpieczeniem społecznym ani zdrowotnym za pośrednictwem powoda.

Jak trafnie wskazuje się w judykaturze i doktrynie art.750 k.c. wprowadza normę o charakterze generalnym, w myśl której do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przedmiotem takiej umowy może być zobowiązanie do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych, w sposób stały lub okresowy, za wynagrodzeniem. Hipoteza normy prawnej wynikającej z art. 750 k.c. nie obejmuje umów zobowiązujących wyłącznie do dokonywania czynności prawnych. Jej zakres obejmuje natomiast umowy zobowiązujące do dokonania kompleksu czynności prawnych i faktycznych. W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy kompleks ten obejmował zarządzanie lokalnym oddziałem, a nie tylko oznaczone pośrednictwo handlowe, co uzasadniało zakwalifikowanie kontraktu jako umowy o świadczenie usług. Brak podstaw do przyjęcia, że w tym wypadku zawarto wskazany kontrakt upodabniając go do przedmiotowej umowy z art. 750 k.c. jedynie w celu obejścia przepisów prawa pracy. Materiał zebrany w sprawie nie uzasadnia również zarzutu naruszenia granic swobody kontraktowej w odniesieniu do umowy nazwanej o świadczenie usług poprzez zastrzeżenie w niej nieodpłatnego zakazu konkurencji po ustaniu stosunku prawnego (art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 i art. 5 k.c.). W szczególności nie jest to sprzeczne z właściwością wskazanego stosunku prawnego. Szczególna regulacja odsyłająca zawarta w tym przepisie (odpowiednie stosowanie przepisów o umowie zlecenia) wprawdzie nie uniemożliwia stosowania *per analogiam* przepisów dotyczących innych umów nazwanych, ale może to mieć miejsce wyjątkowo, o tyle o ile dany zakres praw i obowiązków stron pokrywałby się uzasadniając wniosek o mieszanym jej charakterze. Wnioskowanie takie powinno być szczególnie ostrożne w zakresie dalszego odesłania jeśli się zważy, że także w zakresie umowy stypizowanej, tj. agencyjnej, w odniesieniu do której ustawa wprowadza jako zasadę odpłatnego zakazu konkurencji dopuszczono jej wyłączenie wolą stron. Brak również podstaw do przyjęcia, że taki zakaz narusza swą treścią naturę umowy o świadczenie usług. To, że w kodeksie nie ma szczególnej regulacji odnoszącej się do tego stosunku prawnego wprost świadczy o woli

ustawodawcy dopuszczenia szerokiego zakresu swobody kontraktowej która umożliwi ukształtowanie umowy w sposób odpowiadający celowi gospodarczemu i indywidualnym interesom stron. Zauważyć należy, że obie strony były przedsiębiorcami, w granicach przysługującej im kompetencji indywidualnie ukształtowały rozkład praw i obowiązków, dostosowując go i zmieniając w trakcie realizacji umowy. Klauzula konkurencyjna bez ekwiwalentu, przy zastrzeżeniu kary umownej za jej naruszenie, mimo braku symetrii nie traci sensu gospodarczego i mieści się w granicach lojalności kontraktowej. Zleceniobiorca nie był słabszą stroną, a uzyskana przez niego wiedza zagrażała interesom ekonomicznym powoda w wypadku wykorzystania jej w interesie innego przedsiębiorcy. Nie można przyjąć niezgodności takiego ukształtowania praw obowiązków w klauzuli konkurencyjnej z aksjologią leżącą podstaw stosunków cywilnoprawnych w obrocie gospodarczym. W szczególności nie zostały przekroczone granice słuszności i dobrych obyczajów. Z tych względów ani zawarcie umowy tej treści, ani wykorzystanie przez powoda przewidzianej w niej sankcji wobec złamania zakazu nie naruszyły zasad przewidzianych w art. 353¹ i art. 5 k.c.

Bezpodstawne są również zarzuty dotyczące niezastosowania art. 484 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że zastrzeżona kara umowna nie była rażąco wygórowana. Stanowisko Sądu uzasadniające brak miarkowania - z odwołaniem do zakresu szkody powoda i wejścia na dotychczasowy rynek nowego pracodawcy pozwanego będącego przedsiębiorstwem konkurencyjnym, niewystąpienia szczególnych okoliczności po stronie zobowiązanego do świadczenia - jest przekonujące i oparte na prawidłowych przesłankach.

W tym stanie rzeczy, wobec braku uzasadnionych podstaw kasacyjnych, Sąd Najwyższy oddalił skargę pozwanego (art. 398¹⁴ k.p.c.). O zwrocie kosztów postępowania kasacyjnego na rzecz powoda postanowiono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).